

BAJKA O DOKUCZNIAKU

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami, w małym miasteczku mieszkał sobie mały chłopiec. Nazywał się Dokuczniak. Mieszkał on razem ze swoimi rodzicami, bratem i siostrą w małym domku na skraju miasta. Ale ponieważ miasteczko było małe, wszędzie miał blisko. A najbliżej miał do przedszkola, gdzie z przyjemnością codziennie chodził. Należał już do grupy starszaków, z czego był bardzo dumny. Niestety jego koledzy nie byli z niego dumni, bowiem Dokuczniak nie nazywał się tak bez powodu. Po całych dniach rozrabiał i dokuczał innym. Już od rana kaprysił przy śniadaniu, nie chciał założyć przygotowanych przez mamę ubrań, przezywał siostrę i popychał młodszego brata tak, że ten rozlał kilka razy swoją zupełną mleczną. Po śniadaniu ociągał się i guzdrał tak, że przez niego wszyscy prawie zawsze się spóźniali: mama z tatą do pracy, siostra do szkoły, a on z bratem do przedszkola. W przedszkolu też nie było lepiej. Dokuczniak nie usiedział chwili w spokoju. Ciągłe psocił i robił krzywdę kolegom. Zabierał i chował im zabawki, bił ich klockami, popychał i przeszkadzał w zabawach. Chętnie też skarżył na wszystkich i cieszył się, gdy innym było przykro. Gdy Dokuczniak rozpoczynał jakąś zabawę, z góry wiadomo było jak ona się skończy. Wszyscy musieli robić dokładnie to, co on chciał, a zabawa miała się toczyć według jego pomysłu - inaczej denerwował się, poszturchiwał dzieci i krzyczał. Nic dziwnego, że dzieci nie cieszyły się z towarzystwa Dokuczniaka i wołały go unikać. Popołudnia w domu i na podwórku wyglądały podobnie. Samolubny i nieposłuszny Dokuczniak wszystkim dyktował co mają robić, nie słuchał innych ludzi, ani rodziców, ani kolegów. Każdemu dokuczał i sprawiał, że ludzie wokół niego tracili dobry humor i chęć do zabawy. Aż tu któregoś dnia, gdy nasz Dokuczniak się obudził, zobaczył że nikogo nie ma w domu. Był tym bardzo zaskoczony i zastanawiał się gdzie poszli rodzice i dlaczego nie ma śniadania. Zdziwił się jeszcze bardziej, gdy pobiegł do przedszkola, ale i tam nikogo nie było. Gdy się dokładnie rozejrzył, okazało się, że miasteczko było puste. Wszyscy się gdzieś wyprowadzili a on został sam. Najpierw pomyślał sobie, że będzie fajnie: może robić co chce, może wszystko niszczyć, bawić się wszystkimi zabawkami, ale po godzinie takiej zabawy poczuł się bardzo samotny. Nikt na niego nie krzyczał, nikt go nie upominał, nikt nawet na niego nie patrzył. Był sam. Po długim namyśle postanowił zrobić dla każdego jakiś dobry uczynek - Może wtedy wszyscy do mnie wrócą - pomyślał. Rozpoczął akcję dobrych niespodzianek: poukładał wszystkie zabawki w przedszkolu, popodlevał kwiatki sąsiadom, w domu wyrzucił śmiecie i posprzątał pokoje swojego rodzeństwa. Wyprowadził też na spacer psa swojego kolegi, który został sam w domu i wył z tęsknoty za swoim panem. Dokuczniak też czuł się samotny i bardzo chciał aby już wszyscy wrócili i żeby było tak jak dawniej. Ale nie do końca. Postanowił się zmienić. Gdy tylko tak pomyślał, zobaczył, że mieszkańcy wracają do swojego miasteczka. Po chwili było już wokół niego pełno ludzi, którzy chodzili zadowoleni i cieszyli się z jego dobrych uczynków. Każdy podchodził i dziękował Dokuczniakowi za pomoc lub miły gest. Chłopiec czuł się bardzo szczęśliwy. Pobiegł też do przedszkola, a gdy zobaczył rozbawione dzieci, zapytał się w co się bawią i czy może się przyłączyć. Wszyscy zaprosili go do wspólnej zabawy, a Dokuczniak postanowił, że nigdy już nie zostanie sam. Porozmawiaj ze swoim dzieckiem: - co takiego robił Dokuczniak, że innym było przykro? - Jak się poczuł, kiedy wokół niego zabrakło innych ludzi? - Co postanowił zrobić chłopiec, aby już nigdy nie być samotny? Zaproponuj dziecku, aby opowiedziało tę bajkę tak, jakby było jednym z dzieci w przedszkolu, do którego chodził Dokuczniak, niech dziecko opíše jak zmieniło się życie w przedszkolu po zmianie zachowania chłopca.

Joanna Kowalkowska,